

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 11 Czerwca r.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 9 średnia.		27 cal. 9. 1, lin	+ 13, 7 stopn	Zachodni	Pochmurno
dn. 10 średnia.		27 -- 8, 6, --	+ 13, 5 --	Zachodni	Pochmurno
dn. 11 godz. 5		27 -- 8, 0, --	+ 12, 5	Zachodni	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Izba powszechney Opieki gubernii Litewsko-Wileńskiej nadesłała do Redakcyi dla obwie-
szczenia, następujący:

Ukaz Rządzacemu Senatowi.

Przeczyawszy przedstawienie zarządzające-
go ministerium spraw wewnętrznych, o sposobach
dogodniejszego obrotu kapitałów, wpływających
do Izby powszechney Opieki, uznałem za dobrą,
do prawideł w tej rzeczy wydanych, dodać na-
stępujące postanowienia:

1) Kapitały własne Izby i lokacyjne, wnie-
sione nazawsze albo z ograniczeniem czasu,
w celu obrócenia procentów na dobroczynne po-
dług przeznaczenia lokatorów przedmioty, rozda-
wać na pożyczkę na lat dwanaście, za opłatą
w pierwszych dwóch latach procentów zwyczaj-
nych z góry corocznie, a w następnych dziesię-
ciu latach po dziesiątej części kapitałów, i pro-
centów również z góry za rok na dług pozos-
tający, do zupełnego jego wypłacenia.

2) Takie rozdawanie kapitałów tych czynić
na ewikcyą wiosek, stosownie do złożonych na
ich bezpieczeństwo świadectw, podług ostatniej
rewizyi, na każdą duszę w rewizyi zapisaną pło-
męzkę po 150 rub. ass.

3) Z tego urządzenia wyłączyć Gruzję i gu-
bernie: kurlandzką, inflandzką i estońską, z tego
względem, że Gruzja na udzielnych jest prawach, na
gubernie nad morzem bałtyckiem, po rozdziele-
niu na *haki*, z osobnego urządzenia gospodarskie-
go tamtejszych majątków, podlegają co do roz-
dawania kapitałów do izby powszechney opieki
należących, prawidłom sobie właściwym.

4) Podług prawideł teraz stanowiących się,
czynić pożyczkę przed innemi dla tych, którzy
nie jeszcze nie są winni do izby powszechney o-
pieki tej gubernii, gdzie znajduje się majątek na
ewikcyą dany.

5) Dla pożyczających, którzy, będąc rzetel-
nemi w opłacie procentów i kapitałów, zechcą
ponowić pożyczkę swą na podstawie prawideł wy-
żej zawartych w artykule 1 i 2, zostawić na to
prawo do nowej pożyczki na lat 12.

6) Przy czynieniu pożyczki, w poprzedzają-
cym artykule opisanej, majątki na ewikcyą nie
inaczej przyymować, tylko podług ostatniej re-
wizyi.

7) Wydawanie pożyczki jakiej jednej osobie albo
i różnym, ale na ewikcyą majątku należącego
do jednej, urządzać następującym sposobem:

a) Izby powszechney Opieki mającym kapita-
ły własne i cudze, nie mniejsze nad 500,000
rubli, oprócz tych, które się obracają w długu
nieterminowym kommissyi umorzenia długów,
zostawić prawo samym czynienia pożyczki do
30,000 rub.

b) Dla izb powszechney opieki mniej 500,000
rub. kapitału w bezpośredniem rozporządze-
niu swém mających, położyć za obowiązek,
aby wydatki swe pożyczkowe ograniczyły, do
15,000 rub.

8) O pożyczkach, przewyższających summy
wyżej wyrażone, przedstawiać do ministerium
spraw wewnętrznych, dla wyjednania Najwyż-
szego rozwiązania.

9) Odmiany terminów pożyczkowych nieina-
czyć czynić, tylko za potwierdzeniem ministra
spraw wewnętrznych.

10) Szukając dla dłużników odłożenia termi-
nów, obowiązane są izby powszechney opieki wze-
śnie przed upłynieniem terminu pożyczki przed-
stawić do ministerium spraw wewnętrznych:

a) Przyczyny, dla których staranie jest o
przedłużenie terminu.

b) Co stanowi ewikcyą, i czy jest ona do-
statecznem zabezpieczeniem.

c) Stan summ izby czy dozwala zrobić to
odłożenie terminu.

11) Kapitały czasowie do izb powszechney
opieki wchodzące, jako to:

a) Apellacyjne na okup majątków i inne,
od których wszystkie procenta, na mocy po-
twierdzonej, przeze Mnie w dniu 17 lipca 1818
roku opinii rady państwa, idą na rzecz izb
powszechney opieki.

b) Składane na czas dla obrotu z procen-
tów tak, żeby od nich na podstawie teyże opi-
nii należał dla izby powszechney opieki tylko
6ty procent, podzielić na trzy części, z któ-
rych jedną oddawać na pożyczkę na mocy
prawidła w artykule 1szym przepisane, a dwie
na jeden rok, dwa lub trzy lata, miarkując
podług bliskości terminów do powrotu tych
kapitałów, które są na widoku, albo podług
układu obrotów kapitałów Izby powszechney
opieki.

12) Kapitały, które wnoszone są przez ludzi
prywatnych do izb powszechney opieki, na osno-
wie prawideł pożyczkowego banku państwa i
kassy składowej, dla otrzymania od nich po
pięć procentów z prawem powrotu na żądanie,
odtąd na przyszłość nie przyymować, ponieważ
niepewność terminu, ścieśniając obroty izb, mo-

że narazić na szkody, jeżeli nie zdołają rozrządzić lokacyi kapitałów tym sposobem do nich wchodzących; ale na miejscu tego dozwolili Izdom przyzymowania częściowych kapitałów z opłatą 5%, chociażby lokujący zgadzali się zostawić je w Izbach na trzy lata.

i 13) Wszystkie dawniejsze rozrządzenia, względem obrotu kapitałów do izb powszechnej opieki należących, równie ogólne, jak szczególne dla niektórych gubernij, przez teraźniejsze postanowienia nieodmienione, zostawić w zupełnej mocy.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką. ALEXANDER.

St. Petersburg dnia 26 stycznia 1820 roku.

Na kopii napisano: zgodnie Hrabia W. Koczubey.

Z kopiją zgodził Dyrektor Alexy Stoh.

Zgodno: Sekretarz Pietraszewski.

Przez rozkaz dzienny z dnia 23 maja, naczyni: będący przy naczelniku dywizyi 3ciej pieszej generał major Peterson, dowódcą 3ciej brygady 7mej dywizyi pieszej, a generał major fon Wizin-Iszy, dowódcą 3ciej brygady 22giej dywizyi pieszej.

Naczelnik głównego sztabu J. C. M. Xiążę Wołkoński, przez rozkaz z dnia 19 maja, 1820, N. 29, obwieścił woysku i całej administracji woyskowej, ażeby prowadząc aresztantów na wszystkich traktach, nigdzie dla nich nie wyznaczano prowiantu w naturze; ponieważ Ukazem Najwyższym z dnia 22go grudnia 1819 roku, utrzymanie aresztantów w czasie ich przesyłania do miejsc przeznaczenia, skarb przyjął na koszt własny, i wydają się na to pieniądze z izb skarbowych po 12 k., na porę dla każdego aresztanta.

W. X. Imię Mikołaj d. 17 maja o godzinie 5tej wieczorem przejeżdżał przez Porchow; d. 18 o południu przez Uświatę; o 4tej w nocy d. 19 przez Mohilew-Białoruski; d. 22 o godzinie 3ciej z północy przybył do Borysowa, z kąd po odmianie koni udał się w dalszą podróż na trakt do Ziembina.

W nocy z dnia 10go na 11ty maja, był w Mińsku pożar, który zaczął się w bliskości domu dzierżawców gorzałozanego poboru. Chociaż wiatr był bardzo mały, ogień jednak z taką rozszerzył się szybkością, że w kilku godzinach w perzynę obrócił 15 domów murowanych i 2 drewniane, z całym do nich należącym zabudowaniem. Szkody przez pożar zrządzone do 190,600 rubli dochodzą.

Od 15 kwietnia do 1go maja przywieziono na komorę składową berdyczewską z miasta Brod towarów na 138,940 rub. W kwietniu przybyło do portu teodozyjskiego 33 okrętów: w tymże czasie przeszło przez komorę w Teodozyi różnych towarów na 34,927 rub. 12½ kop. i monety zagranicznej na 57,100 rub.; wyszło rosyjskich towarów na 135,606 r. 50 kop. Od 8 do 15 maja do Lipawy przyszło 5 okrętów cudzoziemskich, wyszło 15 zagranicznych: z tych 7 ze zbożem, 2 ze zbożem i różnemi towarami, a 3 z balastem. Do Taganrogu z Konstantynopola i z wyspy Idry w roku przeszłym i teraźniejszym przywieziono towarów na 138,266 rub. 30 kop.; wyszło do Kercza i Mingrelji różnych towarów rosyjskich w miesiącu kwietniu na 14,758 r. 85 k. Liczba okrętów w Rydze d. 4 czerwca: przybyłych 457, wyszłych 306.

Cena birżowa zboża w Rydze d. 4 czerwca: Łaszt żyta 222 rub. ass., pszenicy 357½—402½, jęczmienia 190 rub., owsa 179—186½.

FRANCYA.

Dnia 25 maja miał u Króla osobne wysłuchanie generał Hr. Szwałów.

Poymano w Paryżu Pana Rey adwokata, niewiadomo jeszcze z jakiej przyczyny, a wzięto go z jego mieszkania.

Sąd królewski w Paryżu skazał dwóch ludzi na więzienie, jednego przez 8, a drugiego przez 3 dni, za wołanie w miejscu publicznym *Niech żyje Cesarz!*

Tenże sąd skazał zaocznie PP. Guyon autora i Plancher wydawcę dziełka pod napisem *Missye w zachodniej i południowej Francyi*, na dwuletnie więzienie, i zapłacenie 300 franków kary, oprócz kosztów prawnych.

Rada tego sądu uznała, iż należy pociągnąć do odpowiedzi w sądzie Pana Cauchois-Lemaire, autora pisemka *rozmaitości historyczne*, zabranego księgarzowi przez policją przed kilką tygodniami, w którym artykuł o rządzie tajemnym stał się przyczyną obwinienia autora.

Zabrała świeżo policja paryzka pisemko Pana Laoretelle pod tytułem *Panorama*.

W wydawnem niedawno pisemku pod tytułem: *Oznaki, przecucia i sny przed zgonem Xcia Berry*, czytamy co następuje: „Hrabia Greffuhle, który we dwa dni po Xięciu Berry umarł, miał takisen osobliwszy. „Stojąc w oknie pałacu Tuilleries, ujrzał idący karawan bogato przystrojony, i od 8 koni ciągniony. Spytał go Xiążę Berry; kogo wiozą? Hrabia odpowiedział: W. Xiążę Mosć. Wkrótce szedł drugi karawan nie tak okazały z trumną. Hrabia zapytał Xiążęcia podobnie, a on mu odpowiedział: WPana, Hrabio, wiozą.” Hrabia opowiedział nazajutrz ten sen Xiążęciu, który go bardzo zastanowił.

Od ukończenia rewolucyi nigdy jeszcze nie poświęcono w Paryżu tyle osób na różne stopnie kapłaństwa, ile teraz dnia 27go maja: bo 175 osób, między którymi był także Xiążę Rohan, Par Francyi, którego poświęcono na subdyakona.

Wyjechał z Paryża Xiążę Cambaceres, były arekanclerz cesarstwa francuzkiego, do wód alkisgrańskich.

Na sessyi d. 25 maja ukończyła Izba deputowanych rozprawy nad ogólnym projektem odmian w prawie o wyborach, a dnia 26 tegoż miesiąca przystąpiła do rozważania go artykułami. Zabrał na przód głos R. Lainé zdający sprawę imieniem kommissyi roztrząsającej ten projekt, i odpowiadał na różne przeciw niemu zarzuty. Kończąc głos powiedział: „MPanowie! zaradźcie czém-” przedzy złemu, które już nas otacza; bo jeśli ” wzrośnie, przypadnie wolność publiczna; nie u-” rzymy jey kwitnącej pod cieniem szanownego ” tronu.” Przeczytał potem prezes izby pierwszy artykuł projektu prawa, który jest taki: „Będzie w każdym departamencie zgromadzenie ” wybiercze departamentowe, i będą zgromadze-” nia wybiercze okręgowe; wszakże w departa-” mentach, które jednego tylko deputowanego ” mają do wybrania, tudzież w departamencie Kor-” syki, wszyscy wybierający składać będą jedno ” zgromadzenie.” Kommissya zaś tak poprawiła wyjątkową część tego artykułu: „Wszakże w de-” partamentach, które jednego tylko deputowa-” nego mają do wybrania, tudzież w tych, w któ-

„rych jest tylko 300 wybierających, wszyscy ci „składać będą jedno zgromadzenie.” Mówił naprzód przeciw temu artykułowi, będącemu istotnie całym projektem prawa, P. Benjamin-Delessert a odpowiedział mu P. Simeon, minister spraw wewnętrznych, i oświadczył się za artykułem. P. Busson mówił przeciw artykułowi. Po nim zabrakł głos P. Wendel deputowany i razem jeden z sekretarzów izby, i tak mówił: „Nie należę do zagorzałości partyy; byłem członkiem mniejszości izby w roku 1815; przychylam się do głosu rządu, od którego nie mam się niczego spodziewać, bo niczego nie żądam od niego. Radzi on nam poprawić prawo o wyborach. Muszę więc przełożyć pobudki, które mię do głosowania względem niego skłaniają. Gdy od tak dawnego czasu słyszemy z tej mównicy wychodzące przewrótne zdania; gdy opozycja staje się coraz groźniejszą, i mieta potwarze na tych, którzy przeciw niej biją; wierność i powinność nie pozwalają mi milczeć dłużej.” Ciekawa jest: czyli lewa strona otrzymała większość w tej izbie. Gdyby ją otrzymała, miałaby opiekę, iż porządek towarzyski doznawałby opieki? Nie lekaciez się o zgubę naówczas kraju i tronu? słyszę codziennie groźenie nam niebezpieczeństwami urojonemi; muszę też i ja wystawić te, które upatruję. (Tu wyrzucił ostro rozmaite zabiegi lewej stronie naganne zdaniem jego, a mające mieć za cel to wszystko, co tylko jest niemoralnem i szkodliwem krajowi; między innemi to powiedział) „Posłuchajcie, co przemawia liberalna lewa strona: zezwalamy na władzę królewską, nawet z Burbonami, ale na władzę królewską bez godności, bez moocy i powagi. Wzdychamy do większości izby, którą nam prawo o wyborach nadało. Prawo to jest naszą kartą konstytucyjną, której prawodawca zmienić nie może bez zerwania węzłów, łączących króla z narodem; jeśliby się jej dotknięto, *biada zdraycom!* Nie przesadzam w mówieniu; mniey nawet mówię, aniżeli opozycja mówi. Zachęca ona do rozterek, podżega wojsko do buntu, pochwała wszelkie rokosze. Przed dwoma dniami powiedział P. Bignon: że dotąd żadna iskra ognia hiszpańskiego nie padła na ziemię francuską, przyczyna tego, iż naród francuzki ufa, że projekt prawa, który rozważamy, będzie odrzucony. Mówcy strony lewej śmieją nawet w obliczu waszém żałować trójkolorowej chorągwi, uznanej prawami waszemi za znak buntu.” (Nawygadywawszy P. Wendel, co tylko chciał i mógł, na deputowanych lewej strony, tak zakończył) „Jeżeli artykuł pierwszy będzie odrzucony, odrzucone będzie tém samém całe nowe prawo, społeczność się wstrząśnie, karta konstytucyjna zagrożoną zostanie, bo władza królewska zachwiana, a wkrótce może i pokonana, nie mogłaby już w niczem pomodż Francyi; wiecie zaś, czémby Francya bez niej była. Głosuję za artykułem.” Wszedł na mównicę P. Sapey i rzekł. „Sądzę, iż uchybiłbym izbie winnego uszanowania, gdybym odpowiedział na obelgi, któreście dopiero słyszeli. Gardzicie zapewne niemi, a i ja gardzę zupełnie.” To powiedziawszy, przystąpił do toczącej się rzeczy, i w końcu żądał odrzucenia pierwszego artykułu. Po tym głosie, odłożono dalszą rozprawę nad rzeczonym artykułem do następnej sessyi.

PRUSSY.

Berlin dnia 10 czerwca. Czytamy w tuteyszej powszechnej krajowej gazecie pruskiej, iż wygnani z Rossyi jezuici, przybywający do Prus, za-

pytani będą, dokąd się za granicę udać myślą, poczem każdy w szczególności dostanie pasport z przepisaniem dalszej naybliższej drogi.

W maju płacono w Gdańsku laszt pszenicy po 105 do 143 talarów 8 sr. gr.; żyta 68 do 73 talar.; owsa 43 do 53 talarów. Od d. 1 do 20 tegoż miesiąca zawinęło tam 63 okrętów, a 135 wypłynęło.

ANGLIA.

Londyn dnia 30 maja. Dnia 26 b.m. zrana przyszło z *Folkstone* blisko 500 mężczyzn i kobiet, uzbrojonych w siekiery i motyki do *Dover*, gdzie wyłamawszy drzwi więzienia, wszystkich osadzonych tam ludzi uwolnili, a gmach zburzyli. Uczynili to tak niespodzianie i prędko, iż kiedy się magistrat dowiedział, już było po wszystkim. Zebrano śpiesznie wojsko, przeczytano ustawę o buncie, i pospólstwo rozproszono. Zdaje się, iż chciało szczególniej uwolnić kontrabandystów, którzy tam siedzieli.

Obowiązkiem jest zapasnika czyli szermierza królewskiego, aby wtenczas, kiedy podczas koronacji Monarcha siedzieć będzie u stołu, pokazał się uzbrojony na koniu w *Westminsterhall*, i przez herolda ogłosić kazal: *jeśliby ktokolwiek bądź wysokiego lub niskiego stopnia, śmiał zaprzeczyć, iż Król i Pan nasz, Jerzy IV, jest prawym następcą korony Wielkiej Brytanii, lub mu jej odmawiał, stojący tu szermierz królewski oświadcza, iż taki jest kłamcą i zdraycą.* Wyzywa go sam na sam do boju, i w oznaczonym dniu stoczy walkę na śmierć. Rycerz rzuci potem rękawiczkę na ziemię, a gdy się nikt nie odezwie, wypije zdrowie królewskie; w nagrodę zaś dostanie: złoty puhar, zbroję, konia i 20 łokci atlasu karmazynowego.

Hrabia *Rostopczyn*, miał onegdaj audyencyą u Króla.

Xiążę *San Carlos* udał się z małżonką swoją do *Brighton*, gdzie kąpieł morskich używać będzie, a potem powróci do Hiszpanii.

Gazeta *Morning-Chronicle* donosi, iż Królowa nasza osłabiona trudami podróży przybyła do *Genewy*, i wyprawiła gońca do P. *Brougham* z wezwaniem, aby tam zjechał. P. *Stuart*, poseł angielski w *Paryżu*, zatrzymał tego gońca, i sam obowiązał się przesłać jej listy do Anglii. Wrócił więc gońiec dnia 12 maja do *Genewy*. Królowa jeszcze wtenczas chora leżała w łóżku, zaraz jednak wstała, i z własnoręcznemi listami posłała natychmiast kawalera *Vasalli* do *Londynu*. Uskarża się w nich na postępek wspomnionego posła, i oświadcza Panu *Brougham*, iż jeśli nie może przybyć do *Genewy*, ona uda się do jakiego portu francuzkiego, aby miał łatwiejszy związek z Anglią. Nie mógł P. *Brougham* jechać do *Genewy*, i odesłał na powrot kawalera *Vasalli* z prośbą, aby Królowa udała się do *Calais*, lub innego jakiego miasta we Francyi. Królowa bardzo się od roku 1814 odmieniła; nie jest już tak mocną, jak była; nie ma oraz tej żywości kolorów na twarzy co dawniej. Żyje bardzo prywatnie.

Zawiązało się w Londynie w roku 1804 towarzystwo mające za przedmiot swych zatrudnień: rozszerzenie i upowszechnienie ogrodnictwa już to we względzie praktycznym już teoretycznym. Członki jego zgromadzają się dwa razy na miesiąc, i odbywają swe posiedzenia w domu do tegoż towarzystwa należącym. Zaraz po otwarciu posiedzenia pokazują się owoce i rozmaite płody ogrodów jako to: kwiaty, rośliny i inne tego ro-

dzaju przedmioty. Członkóm obecnym rozdają się nasiona, gałązki do szepienia i rośliny, zebrane przez innych spółczłonków lub nadesłane od kogokolwiek. W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz towarzystwa odczytuje rozmaite papiery, zapytania, doniesienia od różnych osób, i z rozmaitych miejsc nadesłane; niemniej też w wyznaczonych epokach rozdają się nagrody. Towarzystwo ma swój własny ogród w Kensington o czwóć mili od Londynu, gdzie odbywa wszystkie doświadczenia i próby projektów i nowych odkryć w sztuce ogrodniczej. Przy zapisaniu się do towarzystwa każdy członek wnosi jednocześnie po trzy, a potem co rok po dwie gwiney na nieuchronne wydatki. Za to odbiera bezpłatnie wszystkie pisma towarzystwa, czyli tak nazwane pamiętniki ogrodnicze, których dwie książki w ciągu roku wychodzą in 4to. Ogrodnicy z professyi zapisujący się do towarzystwa, wnoszą tylko i rocznie i jednocześnie po jednej gwiney. Biegli botanicy i praktyczni ogrodnicy zagraniczni wybierają się na członków rzeczywistych towarzystwa; lecz ich liczba dwudziestu przechodzić nie powinna. Za to towarzystwo może wybierać członków *korrespondentów* tak w Anglii jak i za granicą tyle, ile się tylko podoba. Wszyscy ci żadney nie wnoszą opłaty. Król terazniejszy zaraz po wstąpieniu na tron oświadczył się, iż chce być opiekunem tak pożytecznego towarzystwa. Pierwszego maja obchodzi się dzień jego ustanowienia. Z tego powodu dawana bywa okazała ucztą dla członków obecnych, a po niej czyta się zdania sprawy z czynności rocznych i postępu towarzystwa. W ciągu roku 1818 wybrano 220 członków; w początku 1819go było wszystkich członków 601, a od maja do listopada tegoż roku przybyło jeszcze 230 samych anglików.

Na posiedzeniu odbytém w dniu 18 maja r. z. rozbięło towarzystwo nowo wynaleziony parnik dla winogron i tegoż dnia pokazywano członkom piękne dojrzałe winogrona. Hrabia *Lovis* przysłał na toż posiedzenie gałąź drzewa *lokwasowego*, z dojrzałym na niej owocem. Na jednym z późniejszych posiedzeń odczytywano rozmaite noty, odkrycia i postrzeżenia członków cudzoziemców, w liczbie których był list doktora *Fischera* z Petersburga, w którym opisuje: jakim sposobem hodują ananasy w pomarańczarniach hrabiego *Zubowa*, za pomocą pary wodney w szufladach napelnionych ziemią. Doktor *Gill* opisywał także swoje doświadczenia, w których zastanawiał się nad działaniem wody zaprawioney kwasem węglowym, gdy się nią polewają rośliny.

Dnia 15 czerwca czytano list niejakiegoś *Regnier* z Kairu, w którym dowodzi, że oyczyzną brzoskwin nie jest Armenija, lecz Afryka, gdzie te drzewa w wielu żyźnych miejscach rosną dziko w lesie i na polach. Na posiedzeniu 6 lipca przedstawiona była towarzystwu znaczna ilość najpiękniejszych kwiatów i rozmaitych wybornych owoców, między któremi było czternaście najrzadszych gatunków winogron. Na posiedzeniu 20 lipca podano członkom towarzystwa wiśnie wcale nowego gatunku i osobliwszego smaku, zdjęte raz pierwszy z trzećletniego drzewka. Prezes *Benks* nadesłał im także ananasy o-

sobliwszego rodzaju i wszystkie członki dziwili się nadzwyczajnie przyjemnemu ich smakowi.

Na posiedzeniu 17 sierpnia czytano wiadomość o drzewie figowém, które sławny *Pokook* zasadził w roku 1648 w jednym z ogrodów oxfordzkich, i pokazywano zebrane z niego owoce. W końcu podano do wiadomości członków opisanie dwóch drzew morwowych nadzwyczajney wielkości, znajdujących się w ogrodzie Pana *Kook*. Września 7 członki obecne na zgromadzeniu jadły rozmaite gatunki poziomek. Pan *West*, ogrodnik margrabiego *Northampton* komunikował towarzystwu swe doświadczenia nad cebulami, które gdy będą przesadzone na początku roku, nadzwyczajney dochodzą wielkości. Pan *Wilbraham* potwierdził jego doświadczenie, przedstawując towarzystwu, sześć cebul wczesnie przesadzonych. Ważyły one razem 8 i 1/2 funtów. Pan *Rontaul*, ogrodnik hrabiego *Liverpool*, pokazywał trzy cebule pięć funtów ważące, wyrosłe z nasion angielskich według tak nazwaney metody *portugalskiej*, wyłożoney w pamiętnikach towarzystwa. Największa z tych cebul ważyła funt i 18 lotów. Nadto dostarczono ze wszech stron Anglii najlepsze owoce w tej jesieni dojrzałych, a mianowicie brzoskwin, śliwek i jabłek.

Na posiedzeniu 21 września towarzystwo zaszczyliło srebrnym medalem Pana *Andresson*, biegłego ogrodnika, za doskonałą uprawę rozmaitych owoców; od członka zaś korespondenta Pana *Schöffels* w Mecheln otrzymano wiele gruszek i jabłek. Na tem posiedzeniu ilość winogron, moreli, brzoskwin i innych owoców była nierównie większa i rozmaitsza, aniżeli na posiedzeniach poprzednich. Pokazywano także wiele cudzoziemskich roślin. Członek towarzystwa Pan *Hunt*, przysłał mu w październiku sześć rozmaitych gatunków jabłek, które potwierdzają doświadczenia jego, iż jabłonie mogą wydawać nadzwyczajnie wielkie owoce, jeżeli kora gałęzi ich będzie obrzymana w krążki. Na posiedzeniu 16 listopada towarzystwo zastanawiało się nad jabłkiem niezmiernie wielkiem, nadesłaném z Lewes: miało stopę i pięć cali obwodu, a ważyło funt i 12 lotów.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 31 maja. W północnych departamentach francuzkich kazano zabierać zagraniczne gazety, któreby fałszywe wiadomości o stanie Francyi umieszczały. Zatrzymano tam oraz kilka nlotnych pisemek.

W Ł O C H Ń

Pomiędzy popiersiami, które niedawno w nocy pod mocną strażą woyskową, przeniesiono w Rzymie z Panteonu do kapitolium, gdzie będzie muzeum sławnych ludzi, znajdowały się także popiersia *Bocaccio*, *Machiawela* i *Alfieri*, lubo pisma ich, jako przeciwnie kościołowi katolickiemu, są zakazane.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 junii rubel sr., 3 r. kop. 87 1/2; czer. zł. nowy r. 11, kop. 63, stary r. 11 k. 43; imperyal 37 r. kop. 65.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czt. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Od dnia 1 następującego miesiąca lipca, odnawia się prenumerata półroczna i kwartałowa na gazetę *Kuryera Litewskiego*. Kosztuje półroczna z pocztą rubli sr. 7; bez poczty półroczna rubli 4 kop. 50, kwartałowa rub. 2 kop. 25.

Wilno dnia 11 Czerwca v. s. 1820 roku

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

O g ł o s z e n i a.

Ostrzeżenie względem laku z napisem.

Do Polaków lak Polski.

Aż dotąd sprawy państwa, serc czułych sekretów,
Strzegł w listach cudzoziemiec Anglik, lub Weneta;
Zwierzyć się Polakowi szlachetność wam radzi;
Wszak kto kraju nie zdradzał, sekretu nie zdradzi;
W. Janowski w Wilnie.

Ponieważ, powyższy napis nie pierwsiem zacząłem na laku fabryki mojej dawać, aż po przekonaniu się od kupujących, iż żadney nagany dać niemogą, i że się różni doskonałością od innych, ażeby nie nadużywał ufności w napisach kładzionych. Lecz dziś; iak sam dostrzegłem tego, że Żyd robiący lak również i biorące od jego w kommiss do przedaży, wcale są przeciwnego zdania; gdyż dając na laku swoim powyższy napis, uwodzą tylko powierzchownością publiczność, i mnie narażają na cierpienie wymówek, od kupujących przez faktorów lub nie świadomych sług, gdzie się takowy lak przedaży, a zatym ostrzegam, iż lak ten nie gdzie indziej robi się i przedaży jak tylko w jednym sklepie JP. Jana Kamińskiego na ulicy Wileńskiej w pałacu JW. Jenerata Paca pod N. 200 w Wilnie.

Walenty Janowski.

2. Gdy mnie zmusił JP. Benedykt Sadkiewicz, abym oświadczeniem moim w Grodzie Pttu wileńskiego maja 22 dnia tegoż roku zapisanego, cofnęła plenipotencyą jemu wydaną, pod rokiem 1819 miesiąca kwietnia 23 dnia; winnam obok do Redakcyi kuryera litewskiego dla dalszey ostrożności mojej ostrzedz każdego, iż działania jego równo z momentem tej awizacyi skończyły się, ażeby choćby się zaszczycił takową plenipotencyą, że jest martwa i manifestem odwołana, do którego ogłoszenia podpis własney ręki podkladam. Datt w Wilnie miesiąca maja 23 dnia 1820 roku. Maria z Xiążąt Sapiehow Puzynina Star. Sztatarnicka.

Ze Redakcyi Kur. Lit. może niniejszą awizacyą do druku przyjąć świadcę.

Mikołaj Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileński.

2. Pewny obywatel mający swoją posiadłość o mil 8 od Wilna, życzy przyjąć oficjanta, któryby umiał pisać czysto i czytelnie, tudzież znał registraturę ekonomiczną i mógł być użytym do pomniejszych interesów prawnych. Ktoby chciał zająć to miejsce znajdzie informacyą w Redakcyi Kuryera.

2. Majątek Poniewież nad rzeką splawną Niewiążą po której bity Pruskie pod sam dziedziniec przychodzą, i zboże na one ładują, o pół czwartey mili od Kowna, a pół trzeciej od Kieydan odległy, w powiecie Rosieńskim w parafjach Wielkiskiej i Jaswoyńskiej położenie mający, dziedzictwem w roku 1818 dnia 10 mca augusta dekretem podkomorsko-exdywizorskim oddany Bogumilo z Brunowów Syruciowey z obowiązkiem opłacenia poszlin do trzech tysięcy srebrnych rubli, oraz miastu Kownowi do dziesięciu tysięcy takichże, i różnym obywatelom więcej siedmiu tysięcy srebrnych rubli, jest do przedania, w jakowym znajduje się dymow z dwornym piętności, których mieszkańcy poddani odbywają w każdym tygodniu pańszczyzny po dni sześć i nadto latem po 8 gwałtów, oraz przedse i inne spełniają powinności. Miasteczko, w którym kościół murowany z naydoskonalszym porządkiem dla odbywania wszelkiego nabożeństwa, na które z trzech parafii tuż przytykających się obywatele zgromadzają

się, z pięciu domami po dwanaście sążni długości, a cztery szerzyny mającemi, z kominami wyprawdzonemi, gętami krytymi, w których po dwóch mieszka rzemieślników, z karczmą wygodną, i drugą tuż przy miasteczku na gościńcu z Wilkii do Kieydan, z młynem wodnym i konnym, oba reparacyi potrzebnymi, z dawnym fruktowym, a drugim i chmielnikiem w roku przeszłym założonemi ogrodami, w gruntach naylepszych, bo pszennych, wysiewający w każdej zmianie po dwanaście żyta, i pięć beczek pszenicy, siana do pięciuset wozow ukaszający mrożnego, budowlą wszelką zupełnie nową postawioną naygruntowniej, to jest: domem mieszkalnym drewnianym, na wysokiem podmurowaniu opierzonym, sążni dwanaście długości, a do siedmiu szerzyny mającym, pokojami w roku przeszłym otynkowanymi, oknami dubeltowymi, oficyną kuchenną, ze śpichlerzem półtrzecia piętrowym w r. przeszłym postawionym, gętami krytymi, dwoma sklepami, lodownią, oborą 54 sążni długą, stajnią, wozownią, kobyłarnią, folwarkiem, zupełnie wygodnym, browarem z wołownią, chlewami i ptasznikami, porządkiem zabudowaniem gumienem, opodal od wszelkich budowli, to jest: gumnem osietnem, domem zupełnie odległym do lnu wycierania, dwoma gumnami składowymi i odryną, z folwarkiem Rebzdzie domow trzy, a czwarty w roku przeszłym postawiony, zamieszkały, oraz karczmą, wysiewającym naymniey po cztery żyta, a jedney pszenicy beczek w zmianie; siana mrożnego do sta wozow zbierającymi z drugim folwarkiem w roku przeszłym założonem dziesięć zamieszkałych dymow i karczmą liczącym, gdzie jako w roku pierwszym postano tylko żyta pięć, a pszenicy jedną beczkę, gruntu do trzebieńcia w naywiększej ilości mającym, sianożęci obficie, puszczają nie tylko na budowlę, ale i pilowanie tarcic zdadną, oprócz której wszystkie wyrażone folwarki mają wstęp na użytek wolny do puszczy więcej pięciuset włok liczący, z zasciankiem Wikuniszka ze dwie włoki obszernym, gdzie w roku przeszłym postawiono chatkę i posiano pół beczki żyta, dusz męzkich rewizkich osiemdziesiąt dziewięć, włok górą siedmdziesiąt mającym, gotowego grosza czterysta rub. sr. przynoszącym. Zyczący ony nabyć, naydogodniejsze znajdzie warunki, albowiem po umowionej cenie, obowiązany będzie tylko ilość wyrażoną spłacić lub przejąć, a resztę do lat dziesięciu i więcej trzymać u siebie, opłacając corocznie punktualnie procent, za wniesieniem pewnego bezpieczeństwa, jeżeli zaś kto jeden z wyrażonych folwarkow chciałby nabyć tedy umowione pieniądze nie aktorcy, ale w miejscu wyrażone wniesie, traktować o ony raczy w każdym czasie z aktorką w wyrażonym Poniewieżu mieszkającą, gdzie tak mappy jako też inwentarze komunikowane będą. Roku 1820 miesiąca maja dnia 13.

Takowe uwiadomienie podające się do Gazety Kuryera Lit. że wolno drukować poświadczam. Prezydent Ziem. Ptu Rosień. członek opieki dworzeńskiej tegoż powiatu. Ignacy Bucewicz.

2 Piotr Choroszewski sędzia Ziem. Wilkomirski Andrzej Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasieński P. Ziem. Upit. Jakób Towiański Pis. Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodz. Brast. Stanisław Giesztor Sędzia Gr. Kowieński.

Oznajmujemy tém naszym osteroniedzielnem obwieszczeniem, JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzicowi Witep. i kawalerowi, oraz JW W. Michałowi Tyzskiewiczowi Prezydentowi Sadu Granicz. Appell. Guber. Lit. Wileńskiej, Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rotmistrzowi b. kawaleryi narodowej successorom zeszyły Woyciechowskiej, Hipolitowi Wołkowi Preyden. Sadu Grań. Pttu Wileń. i dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom do masy funduszów JW. Antoniego Prozora niemniey JW W. Józefowi Hrabu Załuskiemu Fligel Adjutantowi J. C. K. M. Karolowi Załuskiemu Kamerjunkturowi Jego Imperatorskiej Mości, JO. Xieźney Franciszce z Za-

Łuskich Lubomirskiej Szam. Jego Imperatorskiej Mości, Sukcessorom po zeszyłej Jenerałowej Ilgestromowej, Ottonowi Grałowi Ilgestromowi Jenerałowi od Infanteryi i kawalerowi, Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lit., Annie z Tyszkiewiczow Potockiej Koniuszney, Andrzejowi Towiańskiemu, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamer. Jego Imperatorskiej Mości w assystencyi opieki i dalszym wszystkim debitorom. Iz stosownie do remissy sądu Gł. 2go Depar. Gubernii Wileń. w roku terażnieyszym 1820 marca zakroczoney, taxę i exdywizyą wszelkich funduszow JWW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzyteli przeznaczającey, po niedóysciu pierwszego zjazdu, w terminie z niniejszego czteroniedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie prawnym do majątności Mazuryszek w Wileńskim Poie położoney zjedziemy dla expediowania poruczonego nam remissą sądu Gł. exdywizorskiego dzieła.

Roku 1820 miesiąca czerwca 8 dnia Woźny podpisany świadczę, iż tego obwieszczenia czteroniedzielnego kopie z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wilkomir. Andrzej Bobrowicza Prezyden. Grań. Zawiley. Adama Jasińskiego Pisarz Ziem. Wileń, Bonifacego Winocy Sędz. Grodz. Brast., Stanisława Giesztora Sędz. Grodz. Kowień. JWW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witep., Michałowi Tyszkiewiczowi Sąd Grodz. appell. Wileń. Guber. Prezydent. Wojciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kaw. nar. sukcessorom zeszyłej Wojciechowskiej Hipolito- wi Wołkowi Prezyden. Sądu Grań. Pttu Wileń. Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lit. Annie z Tyszkiewiczow Potockiej, Andrzejowi Towiańskiemu, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Jego Imperatorskiej Mości jednym oczewisto w ręce, drugim na posesyjach w mieście Wilnie będących, a zaś JWW. Józefowi i Karolinie Hrabiom Żaluskim, JO. Xieźney Franciszce z Żaluzkich Lubomirskiej Szam. Jego Imperatorskiej Mości, sukcessorom Jenerałowej Ilgestromowej, Ottonowi Grałowi Ilgestromowi Gener. od infanteryi i kawal. oczewisto w majątności Mazuryszkach w Poie Wileń. położoney, w tradycyney posesyi będącey podałem i o ziedzie sądu exdywizorskiego do majątności Mazuryszek, w terminie z obwieszczenia wypadającym oznaymiłem.

Marcin Kuczyński Woźny S. Grodz. P. Wileń.

Roku 1820 mca junii 8 dnia przed aktami Ziem. Pttu Wileń. stawając osobiście Woźny Marcin Kuczyński takową relacyą podanego obwieszczenia zeznał. Przyjąłem Jan Zienkowicz W. Z. Reg.

Ze takowe obwieszczenie w druku przy Kuryerze może być zamieszczone poświadczam Urban Jazdowski P. Z. W. i kawaler.

3 *Wakutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna dnia 24 terażniejszego mca maja zaszyłej, niżej podpisany zawiadamia powszechność, iż na dniu 9 nadchodzącego mca junii 1820 roku na ratuszu Wileń. rozpocznie się wyprzedaż z publiczney licytacji wszelkiej pozostałości zeszyłego z tego świata kolleg. Sekretarza Józefa Pozlewicza i takowa licytacya codziennie prócz dni tabelnych i świątecznych będzie się odbywać aż do ukończenia wyprzedaży, osobno awizuję wszystkich sukcessorow i pretensorow tegoż zmarłego Pozlewicza, aby dla udowodnienia swych stosunkow do Magistratu Wileń. naydaley wprzeciagu rzecz mcy jawili się. Dat 1820 r. mca maja 26 dnia Józef Statkowski P. B. M. W.*

3 *Stosownie do postanowienia dla Seminaryum Organistow i nauczycielow szkół parafialnych dnia 9 lipca 1819 roku Naywyżey potwierdzonego, otworzyć się ma toż Seminaryum przy Uniwersytecie Wileń. na koszcie funduszu Edukacyy-*

nego, z początkiem roku szkolnego, to jest: od 1 września roku idącego 1820 na uczniów 20stu, którzy będą brali edukacyą przez lat cztery z obowiązkiem odsłużenia lat sześciu w powinności organisty i nauczyciela szkoły parafialney. Uczniowie Seminaryum, mając wszelkie opatrzenia co do odzienia, mieszkania, stołu, ziąg i wszelkich pomocy naukowych, uczyć się będą: A) Nauki Chrześciańskiej, B) Nauki moralney i powinności nauczyciela parafialnego i wieyskiego; C) Początków grammatyki polskiej i rossyyskiej; D) Czytania jedni po łacinie, a drudzy po sławiańsku. E) Arytmetyki i początków jeometryi z zastosowaniem do miernictwa w praktyce, także do mechaniki, mianowicie narzędzi potrzebnych w gospodarstwie; F) Ogólnych wiadomości fizycznych; G) ogólnych wiadomości jakim sposobem zachować się w chorobach, mianowicie zarazliwych, i jakich środków używać do utrzymania zdrowia. H) Ogrodnictwa i wiadomości o wieyskiem gospodarstwie. I) Rysowanie planow i prostych gospodarskich budowli. K) Sztuki dobrego pisania. L) Spiewu kościelnego i grania na organach; M) Obrządkow kościoła jedni rzymskiego, a drudzy greko-unitskiego; N) Porządku uczenia w szkole parafialney i wieyskiej, podług metody Lankastra. Do takowego seminaryum przyymowani będą synowie rodzicow wszelkiego stanu, obrządku łacińskiego i greko-unitskiego; szczególnież zaś tych rodzajow, którzy są w postudze kościelney, jako to: organistow, zakrystyanow i innych sług kościelnych, 10d niemają bydz wieku młodszego nad lat 16 ani starszego nad lat 18 skończonych, zdrowia dobrego bez żadney ułomności, i którzy ospę odbyli naturalną, lub wakcynowaną, 2re powinni umieć czytać dobrze po polsku i początki pisania, oraz cztery pierwsze działania arytmetyczne, 3cie powinni mieć dobry głos i ucho do spiewu, 4ty powinni mieć metrykę chrztu, świadectwo plebana o dobrem sprawowaniu się swoim, świadectwo urzędowe, że szlachcic jeżeli nim jest, lub świadectwo także urzędowe gdzie wpisany w skazki, jako to: kościelne, mieyskie, włościańskie, za wolnego lub inwentarzewego; jeżeli wpisany do skaski mieyskiej lub włościańskiej, powinien mieć pozwolenie od miasta lub właściciela włości, poświęcenia się powołaniu organisty i nauczyciela szkoły parafialney; 5te Zyczący bydz umieszczonym w szkole organistow, ma przybydz do Wilna na 10 września roku idącego 1820, i stawić się u Rektora z wyżey pomienionemi świadectwami, od którego odeślani będą na examen. 6te Przybywający uczeń do Seminaryum organistow, na pierwszy raz mieć powinien: koszul cztery, gatek dwoie, spodnie z sukna domowego jedne, kapotę sukna domowego dobrze zrobioną jedną, czapkę sukna granatowego z daszkiem, chustek kolorowych na szyję dwie, do nosa płociennych dwie, kamizelkę płocienkową jedną, bótow nowych parę jedną, wór na siennik, poduszki dwie z nawleczkami, prześcieradeł dwa, kołdrą sukna domowego jedną, ręcznik jeden, grzebień jeden, szlepyki do spodni jedne. 7me Do takowego Seminaryum oprócz dwódziestu funduszowych uczniow, mogą przysyłać obywatele i duchowni uczniow, którzy równie z funduszowemi będą mieli mieszkanie, odzienie, stół i naukę za opłatą roczną zgóry rubli sr. dziewięćdziesiąt dwa kop. dwadzieścia sześć i pół.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

3. *Wyjeżdża za granicę do wód we Włoszech i we Francyi będących, dla wyleczenia zdrowia Szlachcic i obywatel gubernii wileńskiej Jan Li-chodziejewski.*